

Konflikt rodziców, a poczucie winy dziecka.

Jako dorośli możemy być przekonani, że dziecko rozumie, iż konflikty między dorosłymi nie wynikają z jego zachowań ani obecności. Wydaje się nam, że jest świadome, że to dorosłych sprawy, których ono nie powinno ani nie może kontrolować. Przecież pewne kwestie są dla niego niedostępne lub trudne do zrozumienia, ale także na pewno nie myśli, że jest ono bezpośrednią przyczyną konfliktów czy problemów w rodzinie. Myśląc w ten sposób, nawet jeśli dziecko nie słyszy wyraźnie wszystkich szczegółów, możemy powiedzieć, że myśli iż nie jest ono winne, ani nie jest przyczyną konfliktów. Zastanówmy się, czy tak jest.

Jeśli rodzice czasami spierają się przed dzieckiem, ale potrafią również godzić się i traktować siebie nawzajem z miłością lub przyjaźnią, to stanowi to pewną równowagę. Pokazuje to, że życie niesie ze sobą trudności, którym warto stawić czoła. Wciąż jednak wiele sporów mogłoby być rozstrzyganych bez udziału dziecka, nawet jeśli faktycznie dotyczą one jego.

Trudniejszą sytuacją jest, gdy związek rodziców zaczyna się rozpadać, dziecko często bierze na siebie winę. Ważne jest podejmowanie działań, które pomogą mu przejść przez ten trudny okres, ale należy pamiętać, że ten etap nadejdzie i minie. Dzieci mogą nie słyszeć wszystkiego, ale interpretują to, co usłyszą. Im więcej kłótni szczególnie dotyczących wychowania odbywa się przy dziecku, tym wyraźniej „widać”, kto jest tu problemem. „Widać”, kto ponosi winę za to, że „tylko pracujesz i nie masz czasu dla dzieci”, „nie respektujesz zasad, nad którymi ja pracuje”, „nie masz czasu dla mnie bo zajmujesz się tylko dziećmi”, „nie wprowadzasz w ogóle dyscypliny i konsekwencji względem naszego syna/córki”, „najchętniej byś wszystko zabraniał/ła, albo robiła po swojemu”.

Wniosek dziecka: kłócą się o moje wychowanie, gdyby mnie nie było to by się nie kłócili.

Zwróćmy uwagę na kilka pomocowych wskazówek w sytuacji, w której nie zgadzamy się z partnerem/drugim rodzicem względem np. reakcji dorosłego na jakieś zachowanie dziecka

- czasami możemy zdecydować się przemilczeć sytuację, możemy w taki sposób dać swobodę w realizacji własnego rodzicielstwa drugiej osobie.
- możemy też poczekać, aż emocje opadną i gdy będzie odpowiedni SPOKOJNY moment wtedy przekazać dobrze przemyślaną informację zwrotną. Kluczowe w tym punkcie jest to, aby dzieci nie były obecne podczas takich dyskusji np. wychodzimy: do innego pokoju czy na spacer.
- dajmy sobie przyzwolenie, że nie zawsze znajdziemy kompromis. Takie jest życie, a pokazanie, że radzimy sobie z trudnymi emocjami, jak smutek czy złości uczy nasze dzieciaki JAK sobie z tym radzić.